

GRZEGORZ DOMAŃSKI

Z PROBLEMATYKI PODSTAWOWYCH ZAŁOŻEŃ
ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ DŁUŻNIKA
(ART. 471 K.C.)

I

Zakres zastosowania przepisów o skutkach niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązań jest w ujęciu prawa polskiego szeroki. Obejmuje on nie tylko wypadki niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, lecz także zobowiązań wynikających z jednostronnych czynności prawnych, z aktu administracyjnego oraz *ex lege*, byleby w momencie powstania szkody już lub jeszcze istniał obowiązek spełnienia świadczenia między oznaczonymi podmiotami¹. Zakresem zastosowania przepisów o odpowiedzialności kontraktowej w myśl prawa polskiego objęta jest określona kategoria stanów faktycznych, w których można mówić o: a) istnieniu zobowiązania między oznaczonymi podmiotami oraz b) istnieniu szkody, będącej normalnym następstwem niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania.

Ujęcie przepisów o skutkach niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przedstawia się rozmaicie na gruncie systemów prawnych różnych państw². W prawie francuskim np. przyjęto ogólne pojęcie niewykonania zobowiązania, bez indywidualizowania sposobów (czy też form) naruszenia obowiązków (art. 1147 KN). Natomiast w prawie niemieckim (§§ 275, 285 k.c.n.) brak było ogólnego pojęcia niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, a przepisy o odpowiedzialności dłużnika dotyczyły tylko poszczególnych form niewykonania świadczenia (niemożliwości świadczenia i zwłoki dłużnika). To ostatnie ujęcie wywodzi się z prawa rzymskiego, które także nie znało

¹ Por. W. Czachórski, *Zbiąg odpowiedzialności cywilnej wg kodeksu zobowiązań*, Warszawa 1960, s. 52; S. Grzybowski, glosa do orz. SN z dn. 27 IV 1962 r. — I CR 277/62, OSPiKA 1963, poz. 186.

² Zob. np. H. i L. Mazeaud, A. Tunc, *Traité théorique et pratique de la responsabilité civile delictuelle et contractuelle*, t. II, Paris 1958; J. P. Constantinesco, *Inexécution et faute contractuelle en droit comparé (français, allemand, anglais)*, Stuttgart - Bruxelles 1960.

ogólnego pojęcia niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, lecz tylko uregulowania szczegółowe w odniesieniu do określonych form naruszenia zobowiązania³. Ujęcie k.c.n. okazało się zresztą zbyt wąskie w praktyce, w rezultacie czego doszło w orzecznictwie do utworzenia trzeciej postaci naruszenia zobowiązania, tzw. *positive Vertrags-? Verletzung*. Stanowisko prawa polskiego jest zatem na tym odcinku bliskie ujęciu francuskiemu. K.z., idąc za wzorem KN objął art. 239 wszystkie możliwe przypadki naruszenia zobowiązań, łącznie ze zwłoką dłużnika, niemożliwością świadczenia i tzw. pozytywnym naruszeniem zobowiązania, choć w dalszych przepisach niektóre z tych postaci naruszenia zobowiązania zostały uregulowane szczegółowo.

Odrębną kwestię stanowi sposób określenia dowodu zwalniającego dłużnika od odpowiedzialności, co dla ustalenia zakresu odpowiedzialności kontraktowej⁴ wydaje się mieć decydujące znaczenie. Wśród ustawodawstw współczesnych kodeksowi zobowiązań można wyróżnić tu dwa zasadnicze kierunki.

Pierwszy z nich, reprezentowany przez szwajcarski k.z. art. 97), k.c.a. (§ 1295) i tom X cz. I Zводу Praw (art. 574 i 648) wskazuje, że dla zwolnienia się od odpowiedzialności dłużnik powinien wykazać brak winy. Drugi kierunek reprezentują KN i k.c.n. — mówiące ogólnie o przyczynach, za które dłużnik nie odpowiada. Stanowisko drugie jest bardziej elastyczne, ponieważ nie wyznacza z góry ścisłych granic odpowiedzialności dłużnika. Prawo polskie zajęło w tej materii stanowisko zbliżone do KN, art. 239 k.z., zawierał bowiem formułę ogólną, której treść określona była w dalszych przepisach, przede wszystkim w art. 240 i 241. Krąg okoliczności, za które dłużnik w myśl art. 239 k.z. ponosił odpowiedzialność, był do pewnego stopnia ruchomy. Ich zakres mógł być bowiem wężziej lub szerzej określony przez szczególny przepis ustawy lub przez umowę stron.

Według panującego w doktrynie poglądu, art. 239 k.z. (podobnie jak to czynił art. 1147 KN) wprowadzał domniemanie prawne, przemawiające w każdym wypadku na niekorzyść pozwanego dłużnika, na którego nałożono ciężar dowodu, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zo-

³ Por. W. Osuchowski, *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, Warszawa 1962, s. 355 - 359.

⁴ Zakres odpowiedzialności należy m. zd. odróżnić od zakresu obowiązku odszkodowawczego. Pierwszy obejmuje wyłącznie krąg okoliczności, za które na mocy ustawy lub na podstawie umowy dłużnik ponosi odpowiedzialność. Krąg tych zdarzeń może być wężziej lub szerzej zakreślony. Ustalenie zakresu odpowiedzialności rozstrzyga o tym, czy obowiązek odszkodowawczy w ogóle powstanie. Ma zatem znaczenie pierwszorzędne i stanowi czynność uprzednią do ustalenia zakresu obowiązku odszkodowawczego, który może ulegać wahaniom w stosunku do wysokości podlegającej naprawieniu szkody. Zmniejszenie zakresu obowiązku odszkodowawczego stanowić będzie odejście od zasady kompensacji, a więc musi być każdorazowo uzasadnione przepisem ustawy lub treścią czynności prawnej.

bowiązania nastąpiło z przyczyn, za które nie ponosi odpowiedzialności⁵. Tym samym uznano, że wierzyciel zwolniony jest od prowadzenia dowodu jednej z przesłanek swego roszczenia odszkodowawczego — winy dłużnika, gdy jest ona przesłanką odpowiedzialności. Jeżeli w doktrynie i w judykaturze SN nie było wątpliwości co do istnienia domniemania, to już co do charakteru prawnego tego domniemania brak było jasnego stanowiska. Domniemanie to najczęściej określano jako domniemanie winy; niekiedy jednak — może wzorem nauki francuskiej — używano w tym przypadku określenia „domniemanie odpowiedzialności” wskazując, że pierwsze z tych określeń jest zbyt wąskie, nie obejmuje bowiem wypadków odpowiedzialności obiektywnej dłużnika. Odpowiednio też mówiono bądź o ekskulpacji, bądź o egzoneracji dłużnika, choć niekiedy niezupełnie ściśle używano tych określeń zamiennie.

Tak więc zgodnie ze stanowiskiem doktryny i judykatury, rozkład ciężaru dowodu przewidziany w art. 239 k.z. przedstawiał się następująco. Wierzyciel obowiązany był wykazać, że nastąpiło niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania i że skutkiem tego poniósł szkodę w oznaczonej wysokości. Na nim zatem spoczywał ciężar dowodu co do istnienia związku przyczynowego między faktem niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania a szkodą. Był on natomiast zwolniony od wykazywania przyczyny niewykonania zobowiązania. Rzeczą dłużnika było wykazanie, że przyczyną tą jest okoliczność, za którą nie ponosi odpowiedzialności⁶.

Domniemanie prawne, zawarte w art. 239 k.z., miało odpowiadać potrzebom życiowym, wzmacniając sytuację prawną poszkodowanego wierzyciela, który najczęściej nie wie, co było przyczyną niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Natomiast większe prawdopodo-

⁵ Odmienne stanowisko zajmował L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań*, Warszawa 1938, t. I, s. 829 - 840. Autor ten w treści art. 239 k.z. upatrywał źródło „przedmiotowej odpowiedzialności dłużnika”, przez co, jak sądzę, rozumiał obiektywną przesłankę odpowiedzialności. Por. R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, Poznań 1948, s. 360; F. Zoll, *Zobowiązania w zarysie*, Warszawa 1948, s. 261 - 262; J. Basseches i J. Korkis, *Kodeks zobowiązań, komentarz*, Lwów 1938, s. 317 - 319; J. Namitkiewicz, *Kodeks zobowiązań. Komentarz dla praktyki*, Łódź 1949, t. II, s. 392 - 393.

⁶ Według uzasadnienia projektu k.z., „kodeks nie wdaje się w rozstrzygnięcie kwestii, omawianej bardzo żywo w literaturze francuskiej, czy dłużnik musi zawsze wykazać, z jakiej przyczyny nastąpiło niewykonanie zobowiązania, czy też dla zwolnienia się wystarczy wykazać, że dopełnił ze swej strony wszelkiej staranności, tzn. że nie ponosi żadnej winy, a raczej że powodem niewykonania nie była żadna okoliczność, za którą odpowiada. Ocena dowodów należy bowiem do sądu i dłużnik będzie musiał w każdym wypadku taki dowód przeprowadzić, któryby wzbudził przekonanie sądu, iż w danym wypadku dłużnik za niewykonanie nie jest odpowiedzialny”. Zob. R. Longchamps de Beñier, *Uzasadnienie do projektu k.z.*, Warszawa 1936, s. 349; por. także J. Korzonek i I. Rosenbliith, *Kodeks Zobowiązań, komentarz*, Kraków 1936, t. I, s. 617 - 621.

bieństwo przemawia za tym, że okoliczność ta jest znana dłużnikowi. Istnieją jednak wypadki, kiedy również dłużnik nie jest w stanie ustalić rzeczywistej przyczyny szkody. Ponosi on wówczas odpowiedzialność opartą na „domniemaniu winy”. Sytuację tę określano niekiedy w doktrynie mianem „ryzyka dowodowego dłużnika”⁷. Takie ujęcie odpowiedzialności kontraktowej można uzasadnić przede wszystkim koniecznością zapewnienia szerszej ochrony interesów wierzyciela. Dłużnik ponosił bowiem wówczas odpowiedzialność za szkodę we wszystkich przypadkach, w których nie mógł przeprowadzić dowodu zwalniającego wskutek niemożności wykrycia przyczyny szkody, choćby nawet okoliczności danego wypadku wskazywały na duże prawdopodobieństwo powstania szkody w wyniku zdarzeń, za które nie ponosiłby odpowiedzialności. W miarę rozwoju stosunków produkcji i wymiany, w miarę ich komplikowania się niejednokrotnie wykrycie rzeczywistej przyczyny szkody staje się, przy aktualnym stanie nauki, bardzo utrudnione lub wręcz niemożliwe. Powstaje pytanie, czy ryzyko niemożności ustalenia rzeczywistej przyczyny szkody powinno obciążać tylko dłużnika. W tej sytuacji pojawiły się poglądy kwestionujące zasadę preferencji interesu wierzyciela, o której wyżej mowa.

System odpowiedzialności w ujęciu k.z., jak i w szczególności uregulowanie art. 239 i nast. tego kodeksu, stały się przedmiotem dyskusji w związku z opracowaniem kolejnych projektów k.c.

Art. 506 projektu k.c. 1948 r. odbiegał nieco w swej redakcji od obowiązującego wówczas tekstu k.z., jednak sformułowanie zasady winy jako podstawy odpowiedzialności kontraktowej w art. 507 projektu następowało po tej normie ogólnej, co nie stanowiło odstępstwa od systematyki przyjętej przez k.z. Inną redakcją normy podstawowej (odpowiednika art. 239 k.z.) przyjął również projekt k.c. 1954 r. Zrezygnowano tu bowiem z „osobowej” formy redakcji tekstu, pomijając sformułowanie „[...] chybaby (dłużnik — dop. G.D.) udowodnił, że szkoda jest następstwem okoliczności, za którą nie ponosi odpowiedzialności”. Trudno ocenić, jaki wpływ mogła mieć ta zmiana na rozkład ciężaru dowodu okoliczności, od których uzależniona była odpowiedzialność dłużnika. Ujęcie art. 400 tego projektu, brzmiącego zresztą identycznie jak obecnie obowiązujący art. 471 k.c, nasuwało zastrzeżenia z punktu widzenia roli i znaczenia zasady winy jako podstawy odpowiedzialności kontraktowej i ten problem przede wszystkim zwrócił uwagę doktryny.

Jak wynikało bowiem z uzasadnienia projektu, intencją redaktorów było podkreślenie roli winy z uwagi na jej walor prewencyjno-wychowawczy. W tym też duchu przepisy formułujące tę zasadę znalazły się na eksponowanym miejscu — na początku księgi III o zobowiązaniach

⁷ Tak W. Warkało, *Odpowiedzialność odszkodowawcza. Funkcje, rodzaje, granice*, Warszawa 1972, s. 238.

(art. 322 i 323 projektu k.c. 1954 r.). Tymczasem w art. 400 — normie podstawowej — zrezygnowano z wyraźnego wskazania na zasadę odpowiedzialności za winę. Dalsze przepisy też już do kwestii winy wyraźnie nie nawiązywały. Z uwagi na umiejscowienie tego przepisu w stosunku do innych norm, regulujących odpowiedzialność kontraktową, art. 400 projektu stał się tylko podsumowaniem ich treści. Stąd *ratio essendi* tego przepisu, jeśli pominąć na razie jego ewentualną rolę w zakresie ciężaru dowodu, sprowadzałyby się tylko do waloru informacyjnego i wychowawczego⁸.

W redakcji k.c. przyjęto rozwiązanie pośrednie. Treść art. 471 k.c. została, w tej sytuacji wzorem k.z., wyjaśniona w przepisach po nim następujących (art. 472 - 474 k.c.). Została jednak utrzymana ogólnikowość sformułowania art. 239 k.z. Mimo to brzmienie art. 471 k.c. w porównaniu z art. 239 k.c. wykazuje pewne różnice. Art. 471 k.c. nie zawiera w szczególności wyraźnego wskazania, że ciężar dowodu co do okoliczności, które spowodowały szkodę, ma spoczywać zawsze na dłużniku. Używa się tu bowiem (wzorem art. 400 projektu k.c. 1954 r.) sformułowania „bezosobowego”: „Dłużnik obowiązany jest [...], chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi”. Można stąd wyprowadzić wnioski, że art. 471 k.c. nie rozstrzyga *expressis verbis*, na której ze stron w konkretnym sporze odszkodowawczym ma spoczywać ciężar dowodu co do przyczyny niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Nieliczne w tej materii wypowiedzi doktryny pozwalają zaobserwować dwa punkty widzenia co do tego, czy wobec odmiennego sformułowania art. 471 k.c. mamy tu do czynienia z merytoryczną zmianą stanu prawnego, czy też tylko ze zmianą redakcyjną, podyktowaną względami techniki legislacyjnej.

Według ustalonego stanowiska orzecznictwa i poglądu większości przedstawicieli doktryny, art. 471 k.c. stanowi ścisły odpowiednik art. 239 k.z.⁹ Podobnie zresztą art. 474 jest odpowiednikiem art. 241 k.z., pod-

⁸ Tak W. Warkało w referacie pt. „Skutki niewykonania zobowiązań, Materiały Dyskusyjne do projektu k.c. PRL”, Warszawa 1955, s. 203 i n. Autor proponował wówczas następujące brzmienie art. 400 projektu: „Dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wyrządzonej wierzycielowi przez niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie nie jest następstwem braku staranności dłużnika ani nie wynika z okoliczności, za które bez swej winy ponosi odpowiedzialność na podstawie umowy lub z mocy ustawy”. Warto tu zwrócić uwagę, że proponowany tekst art. 400 projektu wyraźnie nawiązuje do zasad odpowiedzialności dłużnika wskazując, że może być ich co najmniej dwie.

⁹ Por. tytułem przykładu uchwałę SN z dn. 12 V 1965 r. — III PR 40/64, OSPiKA 1966, poz. 96; orzeczenie SN z dn. 30 I 1970 r. — III CZP 102/69, OSN 10/1970, poz. 176. Spośród licznych orzeczeń arbitrażowych można wskazać: orzeczenie GKA z dn. 13 VI 1963 r. — BO 3052/63, PUG 1964, nr 4 poz. 346; orz. GKA

czas gdy inne przepisy k.z., w tym art. 240, doznały istotnej modyfikacji w k.c. W tej sytuacji na gruncie k.c. staje się tym bardziej aktualne poszukiwanie samej zasady odpowiedzialności kontraktowej. Jednakże gdy idzie o interesujący nas w tym miejscu art. 471 k.c. — normę podstawową — nie należy dopatrywać się różnic innych niż redakcyjne. Podobnie jak to miało miejsce na gruncie art. 239 k.z., domniemanie prawne z art. 471 k.c. sprawia, że w procesie odszkodowawczym z powodu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania na dłużniku spoczywa ciężar dowodu okoliczności, za które nie odpowiada, w tym również braku winy (ekskulpacja).

Inny kierunek rozumowania wydaje się reprezentować pogląd, według którego zmiana brzmienia art. 471 k.c. nie pozostaje bez wpływu na uregulowanie całokształtu odpowiedzialności dłużnika¹⁰. Z odmiennej redakcji tego przepisu wyprowadza się wniosek, że nie zawiera on żadnego domniemania prawnego (mimo typowej dla domniemań prawnych konstrukcji stylistycznej „chyba, że”. Stąd przy ocenie ciężaru dowodu co do okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności, powinna znaleźć zastosowanie reguła wyrażona w art. 6 k.c. Zgodnie z tym przepisem, ciężar dowodu co do okoliczności egzoneracyjnych będzie nadal spoczywał na dłużniku, bowiem w jego interesie leży wykazanie okoliczności, za które nie odpowiada¹¹.

Zaprezentowane stanowiska mogą prowadzić do szeregu różnych wniosków. Pogląd, że art. 471 k.c., odmiennie niż to czynił art. 239 k.z., nie zawiera domniemania prawnego, prowadzi do uznania, że przepis ten nie daje żadnej wiążącej wskazówki dla oceny rozkładu ciężaru dowodu w procesie odszkodowawczym. Wątpliwości interpretacyjne, które powstały na gruncie art. 239 k.z., istnieją także na tle art. 471 k.c. Przykładów w tej materii dostarcza w szczególności orzecznictwo.

z dn. 27 IX 1963 r. — 1-5638/63, OSPiKA 1964, poz. 238; orzeczenie GKA z dn. 27 IX 1960 r. — RN 62/60, PUG 1961, nr 2, poz. 141. Stanowisko to w literaturze reprezentuje przede wszystkim W. Czachórski, *Odpowiedzialność kontraktowa i jej stosunek do odpowiedzialności deliktowej w k.c.*, NP 1964, nr 10, s. 952; tegoż autora, *Prawo zobowiązań w zarysie*, Warszawa 1968, s. 340.

¹⁰ Tak W. Warkało, *Wykonywanie zobowiązań i skutki ich niewykonania w k.c.*, PiP 1965, nr 8-9, s. 214; A. Stefaniak, *Dowód „prima facie” w procesie cywilnym*, NP 1970, nr 10, s. 1453; por. jednak uchwałę SN z dn. 9 IX 1967 r. — III CZP 38/67, OSPiKA 1969, poz. 154; orzeczenie SN z dn. 14 II 1966 r. — I PR 478/65, OSPiKA 1966, poz. 220.

¹¹ Por. E. Till, *Polskie prawo zobowiązań*, Lwów 1923, s. 162, uwagi do art. 171 projektu k.z. Komitetu Lwowskiego, według którego „wedle ogólnej zasady, że każdy podstawę prawną swego żądania udowodnić powinien, rzeczą wierzyciela jest udowodnić zasadę prawną stosunku zobowiązaniowego, rzeczą dłużnika zaś udowodnić zasadę zwolnienia od tego obowiązku. Takie zwolnienie może spowodować bądź dopełnienie uprzednie bądź brak winy w tern, że spełnienie nie nastąpiło”.

II

a) Na szczególne trudności w zakresie interpretacji art. 239 i n. k.z. natrafia judykatura w sprawach o naprawienie szkody wyrządzonej przez pracownika zakładowi pracy wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania umowy o pracę. Początkowo SN reprezentował w omawianej kwestii jednolite stanowisko przyjmując, że art. 239 k.z. wprowadza prawne domniemanie winy dłużnika¹². Niekiedy tylko spotkać można w rozmaitych orzeczeniach SN stwierdzenie, że art. 239 k.z. wprowadza domniemanie odpowiedzialności¹³, albo nawet domniemanie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania¹⁴.

Podkreślenie roli zasady winy jako podstawy odpowiedzialności dłużnika w szczególności uwidocznilo się przy rozpatrywaniu spraw mankowych. Tłumaczy to częściowo fakt, że gdy idzie o stosunki pracy, brak było być może powodów do przyjmowania obok zasady winy innej podstawy odpowiedzialności kontraktowej¹⁵. Uwzględnienie domniemanie winy prowadziło zdaniem SN do zwolnienia zakładu pracy (wierzyciela) z obowiązku dostarczenia dowodu winy dłużnika (pracownika), co stanowiło wyjątek od zasad rozkładu ciężaru dowodu wyrażonych w art. 4 p.o.p.c. (obecnie art. 6 k.c.). Z kolei dla przeprowadzenia udanej ekskulpacji wystarczający był dowód braku winy, rozumiany jednak jako wykazanie takiej przyczyny szkody (manka), za którą pracownik nie ponosiłby odpowiedzialności. Jeżeli przyczyny te nie zostały w procesie ustalone, dłużnik ponosił odpowiedzialność opartą na domniemaniu winy¹⁶. Zdaniem SN, dla obalenia zawartego w art. 239 k.z. domniemania przepis ten wymagał wykazania związku przyczynowego między ustalonym w procesie zdarzeniem, niezawinionym przez dłużnika a szkodą¹⁷.

W nowszych orzeczeniach SN zrezygnował z traktowania art. 239 k.z. jako wprowadzającego domniemanie winy, mówiąc wprost o domnie-

¹² Stanowisko takie zajął SN m. in. w następujących orzeczeniach: z dn. 10 VI 1952 r. — C 594/52, PiP 1952, nr 12, s. 885; z dn. 27 IV 1954 r. — II C 1059/53, PiZS 1955, nr 12, s. 45; z dn. 24 VIII 1955 r. — I CR 525/55 oraz I CZ 84/55, NP 1956, nr 2, s. 148; z dn. 23 V 1956 r. — 998/55, PiP 1957, nr 1, s. 203; z dn. 19 VIII 1960 r. — III PR 998/59, OSPiKA 1961, poz. 131; z dn. 24 XI 1961 r. — II CR 144/62, Biul. Gen. Prok., 1964, nr 2, poz. 7.

¹³ Por. np. orzeczenie SN z dn. 7 I 1958 r. — I CR 109/57, RPE, 1959, nr 3, s. 341.

¹⁴ Tak np. orzeczenie SN z dn. 18 VIII 1967 r. — II PR 282/66, nie publikowane.

¹⁵ Tak SN w orz. z dn. 15 VIII 1964 r. — II PR 414/64, nie publikowane.

¹⁶ Por. orz. SN z dn. 31 X 1958 r. — I CR 1456/56, RPE, nr 2/1960, s. 398, a także uzasadnienie uchwały SN z dn. 17 XI 1960 r. — IV CO 13/60, NP 1962, nr 9, s. 1236 - 1237.

¹⁷ Tak orzeczenie SN z dn. 23 IV 1957 r. — III CR 844/55, RPE, 1958, nr 2, s. 331.

maniu odpowiedzialności, które miałyby nawet obejmować „domniemanie bezprawności, związku przyczynowego oraz winy”¹⁸. SN dostrzegał równocześnie wynikające z takiej interpretacji pewne zaostrezenie odpowiedzialności, gdy idzie o sytuację prawną pracowników. Wskazywał więc wielokrotnie na szczególne obowiązki sądów orzekających w sprawach o manko. Sąd powinien zawsze ustalić winę pracownika, ustalając zarazem rzeczywistą przyczynę szkody w postaci niedoboru, przy „formalnym bowiem traktowaniu art. 239 k.z. odpowiedzialność pracownika stałaby się odpowiedzialnością bez winy”¹⁹.

Na tym tle wyłoniła się w orzecznictwie SN pewna nowa tendencja w zakresie interpretacji art. 239 k.z. W niektórych orzeczeniach SN wyraźnie podkreśla się fakt „odwrócenia ciężaru dowodu”, tzn. takie jego rozłożenie, które nie wynika z przewidzianego w art. 239 k.z. domniemania, jest natomiast zgodne z ogólną zasadą art. 4 p.o.p.c. Przykładem takiego stanowiska SN może być orzeczenie z dnia 2 II 1965 r. — I PR 17/63²⁰.

Zdaniem SN, z uwagi na szczególnie charakter obowiązków pozwanego o zwrot równowartości zaginionego klejnotu kierownika sklepu komiśowego z biżuterią, ciężar dowodu co do przesłanek odpowiedzialności przedstawia się odwrotnie, niż mogłoby to wynikać z wprowadzającego domniemanie winy art. 239 k.z. w związku z art. 4 p.o.p.c. Na powódzie (zakładzie pracy) ciąży bowiem dowód wykazania konkretnych uchybień w pracy pozwanego, umożliwiających lub ułatwiających kradzież klejnotu przez osobę trzecią.

Także w innych przypadkach (gdy pracownikowi nie powierzono mienia społecznego z obowiązkiem wyliczenia się) SN stanął na stanowisku, że przesłanką odpowiedzialności jest wykazanie przez zakład pracy naruszenia określonych obowiązków pracowniczych, które pozostaje, w normalnym związku przyczynowym z powstałą szkodą. Chodziło tu zatem nie tyle o „manko” w technicznym znaczeniu, ile o wyrządzenie szkody w ogólności wskutek nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych. Stanowisko to SN reprezentuje konsekwentnie również i na tle art. 471 k.c. Na przykład w dość typowym od strony stanu faktycznego orzeczeniu z dn. 18 II 1966 r. — I PR 492/65²¹, zdaniem SN „pra-

¹⁸ Tak w uzasadnieniu do orzeczenia SN z dn. 14 VI 1965 r. — I PR 189/65, OSN 1966, nr 5, poz. 77.

¹⁹ Orzeczenie SN z dn. 11 V 1965 r. — I PR 111/65, nie publikowane, oraz liczne orzeczenia SN, przytoczone przez A. Stefaniaka, *Ciężar dowodu i dowodowa inicjatywa stron w orzecznictwie SN*, Warszawa 1969, poz. 33, 59, 75.

²⁰ Por. interesujący stan faktyczny orzeczenia, OSPiKA 1966, poz. 59, z glosą W. Czachórskiego, a także orzeczenie SN z dn. 20 I 1954 r. — I C 51/53, OSN 2/1955, poz. 25; orzeczenie SN z dn. 23 I 1958 r. — IV CR 149/57, OSN 2/1959, poz. 49.

²¹ Publ. PiP 9/1966, z glosą M. Piekarskiego. Por. także orzeczenie SN z dn. 2 III 1954 r. — II CR 436/54, OSN 2/1955, poz. 26.

ownik nie ponosi odpowiedzialności za szkodę, wynikłą dla zakładu pracy ze zgodnej ze wskazaniami wiedzy technicznej działalności, wchodzącej w zakres obowiązków tego pracownika". W uzasadnieniu tego orzeczenia SN podkreślił, że umowa stron *in concreto* miała charakter tzw. zobowiązania starannego działania i wobec tego fakt nieuzyskania przez dłużnika określonego rezultatu jego działalności sam przez się nie uzasadnia jeszcze jego odpowiedzialności. Konieczne jest bowiem uprzednio wykazanie, że pracownik dopuścił się konkretnego błędu technicznego lub innego naruszenia obowiązków, wynikających z umowy o pracę na danym stanowisku. Oznaczałoby to, że zobowiązanie zostało wykonane nienależycie, z nienależytą starannością, co uzasadniałoby dopiero ewentualną odpowiedzialność pracownika za wynikłą stąd szkodę. Ciężar dowodu co do tej okoliczności spoczywałby na poszkodowanym zakładzie pracy²². Mimo pewnych rozbieżności, analiza orzecznictwa SN w tej materii pozwala stwierdzić, że na odcinku odpowiedzialności majątkowej pracownika za szkodę wyrządzoną zakładowi pracy SN kieruje się dwiema zasadami.

W przypadku, gdy pracownik zobowiązał się do wyliczenia z powierzonego mu mienia, uznaje się, że zakład pracy powinien udowodnić, iż nastąpiło prawidłowe powierzenie mienia i umożliwiono pracownikowi wyliczenie się z niego. Ponadto zakład pracy powinien udowodnić powstanie niedoboru i jego wysokość. Na pracowniku natomiast ciąży przeprowadzenie dowodu, że zobowiązanie wykonał (wyliczył się z powierzonego mu mienia) lub też że niedobór powstał w wyniku okoliczności, za którą nie odpowiada. Obciążają go zatem nieujawnione przyczyny niedoboru.

Jeżeli pracownik nie zobowiązał się do wyliczenia z powierzonego mu mienia, ponosi odpowiedzialność za szkodę tylko wówczas, gdy zakład pracy wykaże naruszenie przez pracownika konkretnego obowiązku pracowniczego i związek przyczynowy między naruszeniem tego obowiązku a powstałą szkodą. Podobna sytuacja zachodzi wówczas, gdy wprawdzie nastąpiło powierzenie mienia pracownikowi, jednak zakład pracy nie

²² W związku z kierunkiem rozstrzygnięcia tego orzeczenia zwraca uwagę niekonsekwentne stanowisko SN, wyrażone w orzeczeniu z dn. 14 X 1964 r. — I PR 564/63, OSN Gen. Prok., nr 7/1965, poz. 35, w którym SN stwierdził, iż „klasyfikacja umów na umowy starannego działania i umowy rezultatu nie może mieć zastosowania do odpowiedzialności materialnej pracowników, którym pracodawca powierza określone wartości z obowiązkiem wyliczenia się z nich [...] Podstawę prawną tego rodzaju odpowiedzialności stanowi art. 239 k.z., według którego w razie stwierdzenia szkody wynikającej z samego faktu niewyliczenia się pracownika z powierzonych mu wartości, istnieje domniemanie prawne istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności, dopóki dłużnik nie udowodni, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności wobec wierzyciela”.

stworzył mu właściwych warunków pracy, umożliwiających wyliczenie się i zapobieżenie szkodzie²³.

W procesach mankowych²⁴, wskazywano na trudności związane z rozkładem ciężaru dowodu na tle art. 239 k.z. Wyłonił się problem, czy pracownik, któremu zarzuca się spowodowanie manka, obowiązany jest wykazać pozytywnie rzeczywistą przyczynę niedoboru, czy też dla uniknięcia odpowiedzialności wystarczający jest dowód dołożenia należytej staranności przy wykonywaniu umowy o pracę. Czy zatem domniemanie, zawarte w art. 239 k.z., przerzucające ciężar dowodu co do przyczyny szkody na dłużnika, obejmuje tylko subiektywne przyczyny niewykonania zobowiązania? Należy podkreślić, że problem ten nie doczekał się, jak dotychczas, rozwiązania. W doktrynie wyrażono wątpliwości, czy art. 239 k.z. jest przepisem przystosowanym do nowych warunków społecznych i do nowej treści socjalistycznego stosunku pracy. Pracownik, któremu powierzono mienie społeczne, z którego później nie mógł wyliczyć się wobec pracodawcy, zgodnie z treścią art. 239 k.z. obowiązany był wykazać pozytywnie taką przyczynę powstania niedoboru w powierzonym mu mieniu, za którą nie ponosiłby odpowiedzialności. Treść art. 239 k.z. stwarzała zatem pozory, że pracownik, któremu powierzono mienie z obowiązkiem wyliczenia się, odpowiada za nie niezależnie od winy, czyli za sam rezultat wykonania swych obowiązków dopilnowania mienia. Tymczasem twierdzono, że mimo szczególnego rozkładu ciężaru dowodu odpowiedzialność pracownika pozostaje oparta na zasadzie winy (art. 240 k.z.)²⁵. Gdyby pracownik miał odpowiadać za sam wynik, byłoby to niedopuszczalnym przerzuceniem na niego tzw. gospodarczego ryzyka działalności zakładu, w którym jest zatrudniony. Umowa o pracę wyróżnia się bowiem spośród innych umów o świadczenie usług m. in. tym właśnie, że ryzyko działalności gospodarczej obciąża pracodawcę, a nie pracownika. Nadto podkreślano, że zasada odpowiedzialności obiek-

²³ Zob. obszerniej w tej kwestii S. Garlicki, M. Piekarski, A. Stelmachowski, *Odpowiedzialność cywilna za niedobory*, Warszawa 1970, s. 52 i cyt. tam liczna judykatura SN; Z. Żabiński, *Umowna odpowiedzialność odszkodowawcza głównego księgowego*, NP 1965, nr 1, s. 47.

²⁴ W nauce prawa pracy dyskutowany jest problem, czy instytucja majątkowej odpowiedzialności pracownika należy do zakresu odpowiedzialności cywilnej, czy też odszkodowawczej odpowiedzialności prawa pracy. Por. J. Jończyk, *Ograniczona odpowiedzialność majątkowa pracownika*, *Studia Prawnicze*, nr 16, s. 59; Cz. Pawlicki, *Odpowiedzialność odszkodowawcza pracownika za działania lub zaniechania nieumyślne*, PUG 1965, nr 5, s. 107.

²⁵ Zob. J. Ignatowicz i A. Stelmachowski, *Domniemanie winy pracownika w procesie o manko*, NP 11 - 12/1956, s. 2 i n.; S. Wójcik, *Domniemanie winy dłużnika przy tzw. odpowiedzialności ex contractu*, NP 1958, nr 2, s. 51 i n.; Z. Salwa, *Odpowiedzialność majątkowa pracownika*, PiP 1957, nr 4-5, s. 892-893; A. Szpunar, glosa do orzeczenia SN z dn. 24 II 1961 r. — II CR 1036/59, OSPiKA 1962, poz. 194; S. Garlicki, M. Piekarski, A. Stelmachowski op. cit., s. 50 i n.

tywnej pracownika za szkodę jest socjalistycznemu prawu pracy całkowicie obca²⁶.

Na tym tle w orzecznictwie pojawiła się wówczas praktyka dowodu *prima facie*, czyli dowodu „wystarczającego prawdopodobieństwa” (niem. *prima facie* — *Beweis*). Istotą tego dowodu można najogólniej określić w ten sposób, że służy on wyłącznie do wykazania związku przyczynowego między dwoma zdarzeniami faktycznymi w oparciu o regułę wysokiego prawdopodobieństwa. Znajduje ona zastosowanie wówczas, gdy za pomocą wszelkich dostępnych środków dowodowych nie można udowodnić prawdziwości twierdzenia, że dany skutek jest spowodowany przez określoną przyczynę sprawczą. Dowód *prima facie* spełnia istotną rolę z procesowego punktu widzenia. Wpływa on bowiem ograniczająco na ciężar dowodu. Dla uznania, że strona wywiązała się z obowiązku przedstawienia dowodu określonego twierdzenia, wystarczy, że wykaże ona nastąpienie danego faktu jako wysoce prawdopodobne. W tym sensie dowód *prima facie* stanowi znaczne ułatwienie procesowe²⁷.

W odniesieniu do odpowiedzialności kontraktowej na tle art. 239 k.z. — 471 k.c. treść dowodu *prima facie* polega na wykazaniu przez ekskulpującego się dłużnika takich okoliczności, co do których istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że spowodowały szkodę, a za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Np. zdaniem SN przyjąć należy, że pracownik wywiązał się z obarczającego go ciężaru dowodu zwalniającego, jeżeli wykazał istnienie okoliczności, które zgodnie z doświadczeniem życiowym mogły spowodować szkodę. Pozwany nie musi więc wykazywać koniecznego związku przyczynowego między tymi zdarzeniami a niedoborem²⁸.

Stosowanie praktyki dowodu *prima facie* spotkało się z różną oceną w doktrynie. Zdaniem niektórych autorów praktykę tego rodzaju można uznać nawet za praktykę *contra legem* (sprzeczną z art. 239 k.z.). Dowód *prima facie* bowiem działa „dwukierunkowo” i służyć może również wierzycielowi dla wykazywania winy dłużnika, co na tle procesów lekarskich nie budzi wątpliwości²⁹. Wskazywano także na wątpliwą wartość tego dowodu w świetle podstawowej zasady socjalistycznego procesu cywilnego — zasady prawdy obiektywnej. Charakterystyczne było

²⁶ Por. A. Ohanowicz, *Odpowiedzialność cywilna pracownika w świetle najnowszego orzecznictwa SN*, PiP 1956, nr 5-6, s. 908.

²⁷ Zob. bliżej w tej kwestii A. Stefaniak, *Dowód „prima facie”...*, loc. cit.

²⁸ Por. cyt. wyżej orzeczenie SN z 23 IV 1957 r. — II CR 844/55, RPE, 1958, nr 2, s. 331; orzeczenie SN z dn. 29 VIII 1957 r. — II CR 476/56, RPE, 1959, nr 1, s. 330; orzeczenie SN z dn. 4 II 1955 r. — I CR 17/53, OSN 1955, nr 4, poz. 86.

²⁹ Zob. M. Sośniak, *Cywilna odpowiedzialność lekarza*, Warszawa 1968, s. 173; tegoż autora, *Zagadnienie związku przyczynowego i dowód prima facie w procesach lekarskich*, Ks. Pam.' K. Stefki, Warszawa - Wrocław 1967, s. 339 i n.; M. Nesterowicz, *Ciężar dowodu winy w procesach lekarskich*, PiP 1968, nr 4 - 5, s. 678.

ponadto powiązanie argumentów przemawiających przeciwko stosowaniu dowodu *prima facie* z poglądami wypowiadającymi się przeciwko teorii adekwatnego związku przyczynowego³⁰.

Zdaniem innych autorów, dowód *prima facie* jest pożytecznym instrumentem dla praktyki sądowej, a jego stosowanie bynajmniej nie pozostaje w sprzeczności z zasadą prawdy obiektywnej (art. 3 § 2 k.p.c.). Przeciwnie, odrzucenie możliwości stosowania dowodu *prima facie*, oznaczałoby, że pewien wycinek rzeczywistości nie zostałby w danej sprawie poznany tylko dlatego, że ani sądowi, ani stronom nie są znane środki dowodowe, przy pomocy których można by wykazać prawdziwość przytoczonego w procesie twierdzenia. Prowadziłoby to wręcz do naruszenia art. 3 § 2 k.p.c.³¹

Mimo tych rozbieżności w doktrynie, dowód *prima facie* został przez judykaturę SN zaakceptowany w zakresie odpowiedzialności majątkowej pracowników. Analiza orzecznictwa w tej materii pozwala na stwierdzenie, że SN w poważnym stopniu korzysta z dowodu *prima facie* przy ocenie ekskulpacji pozwanego o manko pracownika podkreślając, że służy to zachowaniu zasady winy jako wyłącznej podstawy odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków pracowniczych³².

b) W nieco innym kierunku interpretowano art. 239 k.z. i nast. na odcinku obrotu uspołecznionego. Problem podstawowy polegał tutaj nie tyle na ustalaniu ciężaru dowodu, ile na znalezieniu właściwej zasady odpowiedzialności dłużnika. Szczególne potrzeby gospodarki planowej spowodowały, że odpowiedzialność kontraktowa w ujęciu k.z. zmieniła w obrocie uspołecznionym swój charakter. Zmiana ta polegała na użyciu przepisów kodeksowych jako instrumentu zabezpieczenia dyscypliny w zakresie wykonywania zobowiązań przez jednostki gospodarki uspo-

³⁰ Tak w szczególności K. Piasecki, *Praktyka dowodu prima facie w procesach mankowych*, NP 1960, nr 1, s. 50.

³¹ Tak w szczególności A. Stefaniak, *Dowód „prima facie”...*, op. cit., s. 1463 - 1464. Podobnie na tle procesów lekarskich M. Sośniak, *Zagadnienie związku przyczynowego...*, op. cit., s. 338 - 339. Por. także A. Szpunar, glosa do orzeczenia SN z dn. 3 V 1963 r. — III CR 26/63, OSPiKA 1965, poz. 7: A. Ohanowicz, *Odpowiedzialność za czyny niedozwolone w projekcie k.c. PRL*, RPEiS 1960, nr 4, s. 58 oraz A. Ohanowicz i J. Górski, *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1970, s. 192.

³² Por. M. Rafacz-Krzyżanowska, *Wina jako podstawa majątkowej odpowiedzialności pracownika*, NP 1968, nr 9, s. 1289 i n.; tejsze autorki *Odpowiedzialność majątkowa pracownika za szkodę wobec zakładu pracy*, Warszawa 1969, passim. Odnosnie do stanowiska SN zob. orzeczenie z dn. 4 II 1955 r. — I CR 1752/53, OSN 4/1955, poz. 86; orzeczenie SN z dn. 11 V 1965 r. — I PR 111/65, nie publikowane; orzeczenie SN z dn. 18 VIII 1967 r. — II PR 282/66, nie publikowane. W orzeczeniach tych SN dał wyraz swemu pozytywnemu stanowisku w kwestii dopuszczalności stosowania systemu domniemań faktycznych i dowodów opartych na prawdopodobieństwie celem właściwego stosowania art. 239 k.z. i art. 471 k.c.

łącznionej³³. Stąd orzecznictwo arbitrażowe zmierzało w kierunku takiej interpretacji art. 239 i nast. k.z., która w sposób możliwie dokładny oddawałaby tę zmienioną funkcję odpowiedzialności kontraktowej w obrocie uspołecznionym. Tendencje orzecznictwa arbitrażowego, zmierzające do zaostrzenia reżimu odpowiedzialności kontraktowej, znalazły najpełniejszy wyraz w uchwale Kolegium Arbitrażu GKA nr 2/58 z dn. 17 IV 1958 r.³⁴

Aktualność powyższej uchwały jest kontrowersyjna w doktrynie³⁵. Spór wywołuje fakt, że obowiązujące obecnie ogólne warunki umów sprzedaży z dn. 7 X 1966 r. zrezygnowały z modyfikacji tekstu art. 471 i nast. k.c.³⁶ Niezależnie jednak od zajęcia stanowiska w tej sprawie wydaje się, że uchwała odegrała znaczną rolę w kształtowaniu szczególnych zasad odpowiedzialności kontraktowej w obrocie uspołecznionym i wywarła wpływ na dalszą politykę arbitrażową³⁷.

Według sformułowania omawianej uchwały, jednostki gospodarki uspołecznionej powinny wykazać się najwyższą — stosownie do okoliczności — starannością przy wykonywaniu zobowiązań w obrocie uspołecznionym i mogą być zwolnione od odpowiedzialności za naruszenie tych zobowiązań tylko wówczas, gdy przeprowadzonym dowodem wykażą, że naruszenie to było skutkiem przeszkody, której zaistnienia nie mogły przewidzieć, powstania nie zawiniły i której, mimo dołożenia najwyższej staranności, nie zdołały przezwyciężyć (teza I). Niemożliwe do przewidzenia i niezawinione przez dłużnika przeszkody w nabyciu potrzebnych do produkcji surowców lub półfabrykatów nie rozdzielanych, nie zwalniają dłużnika od odpowiedzialności, jeżeli wbrew swoim obowiązkom nie zawarł odpowiednich umów o dostarczenie mu tych surowców lub półfabrykatów (teza II). Wreszcie dłużnik mógł być zwolniony od odpowiedzialności, jeżeli przyczyną niewykonania zobowiązania był

³³ Por. M. Madey, *Zasady ogólne prawa cywilnego w stosunkach między j.g.u.*, PiP 10/1960, s. 579; A. Stelmachowski, *W kwestii ogólnych zasad odpowiedzialności w obrocie uspołecznionym*, PUG 1962, nr 4, s. 111; W. Czachórski, *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1963, s. 237 i n.

³⁴ OSPiKA 1958, poz. 210.

³⁵ Por. np. W. Czachórski, *Prawo zobowiązań w zarysie*, Warszawa 1968, s. 336, przypis 6 oraz s. 344 i n.; odmiennie M. Madey, *Rękopis przy dostawach w obrocie uspołecznionym w PRL*, Warszawa 1965, s. 132; S. Buczkowski i Z. K. Nowakowski, *Prawo obrotu uspołecznionego*, Warszawa 1971, s. 209, a także Cz. Żuławska, *Problem odpowiedzialności cywilnej kooperantów i za kooperantów*, *Studia Prawnicze*, nr 25, s. 37 - 49.

³⁶ Załącznik do zarządzenia Przew. Kom. Plan. przy Radzie Ministrów z dn. 7 X 1966 r., Mon. Pol., nr 57, poz. 276. Por. w szczególności § 55-59 zarządzenia.

³⁷ Linia orzecznictwa nakreślona w uchwale 2/58 jest nadal kontynuowana. Por. tytułem przykładu: orzeczenie GKA z dn. 31 III 1962 r. — 1-4758/61, PUG 2/1963, poz. 286; orzeczenie GKA z dn. 29 II 1963 r. — 1-7553/63, PUG 10/1964, poz. 405; orzeczenie GKA z dn. 3 II 1964 r. — BO 11329/63, PUG nr 2/1965, poz. 427; orzeczenie GKA z dn. 15 III 1966 r. — BO 2104/66, PUG 12/1966, poz. 542.

brak niezbędnych do wykonania zobowiązania artykułów importowanych lub rozdzielanych, spowodowany zmianą w planie rozdziału lub importu (teza III i IV).

Z powyższego wynika, że krąg okoliczności, za które w myśl art. 239 k.z. dłużnik nie ponosił odpowiedzialności, uległ tu znacznemu zwężeniu. Na określenie zbiorczego pojęcia okoliczności, za które dłużnik w obrocie uspołecznionym nie ponosił odpowiedzialności, w uzasadnieniu uchwały użyto sformułowania „wypadek losowy”. Na tle tego określenia powstały w doktrynie wątpliwości, czy odpowiedzialność kontraktowa w obrocie uspołecznionym pozostaje odpowiedzialnością opartą na zasadzie winy, czy też nabiera charakteru odpowiedzialności obiektywnej, skoro jej granicą staje się okoliczność typu „wypadku losowego”. Wątpliwości te pogłębiło wydanie o.w.d. z 1959 r., które w § 84 określiły granicę odpowiedzialności terminem „zdarzenie, któremu niepodobna zapobiec lub przeszkodzić przy istniejącym stanie wiedzy technicznej”. Zwracano uwagę na nową interpretację art. 240 k.z. wobec wprowadzenia wymogu dołożenia najwyższej staranności³⁸.

Na tle uchwały 2/58 widać było szczególnie wyraźnie, jak kwestia treści dowodu zwalniającego dłużnika od odpowiedzialności splata się ze stosowaną w konkretnym przypadku zasadą odpowiedzialności. Doktryna, komentując uchwałę, stanęła na stanowisku, że szczególne zasady odpowiedzialności kontraktowej w obrocie uspołecznionym są tylko modyfikacją ogólnych zasad, wyrażonych w art. 239 i 240 k.z., które opierają odpowiedzialność dłużnika na zasadzie winy. Zdaniem niektórych autorów, uchwała wprowadzała, co nie powinno zasługiwać na aprobatę, odpowiedzialność na zasadzie ryzyka we wszystkich wypadkach odpowiedzialności kontraktowej w obrocie uspołecznionym³⁹. Były to jednak poglądy odosobnione. Zdaniem większości autorów, ze sformułowania uchwały wynikało jedynie pewne zaostrzenie odpowiedzialności dłużnika, która jednak nie przestawała być oparta na zasadzie winy. Zaostrzenie to wyrażało się ograniczeniem możliwości ekskulpacji⁴⁰. Polegało ono na

³⁸ W kwestii tej bliżej W. Warkało, *Wypadek losowy jako granica odpowiedzialności w obrocie uspołecznionym*, PUG 4/1961, s. 110 i n.; Por. także orzeczenie GKA z dn. 14 VI 1960 r. — RN 44/60, PUG 10/1960, poz. 121; orzeczenie GKA z dn. 29 III 1962 r. — BO 9414/61, PUG 11/1962, poz. 265; orzeczenie GKA z dn. 11 XI 1963 r. — BO 7208/63, PUG 1/1965, poz. 423. Zob. również J. Kruszewska i T. Jackowski, *Wykonywanie zobowiązań przez jednostki gospodarki uspołecznionej w k.c.*, Palestra, nr 7 - 8/1965, s. 55 - 56.

³⁹ S. Buczkowski w głosie do uchwały 2/58, PiP 7/1958, s. 225; podobnie A. Ohanowicz, *Zobowiązania, zarys według k.c.*, wyd. 1965, s. 196. W kwestii tej por. także E. Kulesza, *Naruszenie zobowiązań wynikających z umów o roboty budowlane*, Studia Prawnicze, nr 10, s. 100-101; S. Buczkowski, *Zobowiązania i odpowiedzialność w uspołecznionym obrocie*, PiP 1963, nr 5-6, s. 814 - 815.

⁴⁰ Tak A. Stelmachowski, *Prawotwórcza działalność arbitrażu*, PUG 1959, 11, s. 372; Z. K. Nowakowski, *Umowa dostawy*, Warszawa 1960, s. 419; W. Warkało, *Odpowiedzialność odszkodowawcza...*, op. cit., s. 250 i n.

nałożeniu na dłużnika ciężaru dowodu, obejmującego wykazanie nie tylko należytej staranności, ale także konkretnej przyczyny powstania szkody, uniemożliwiającej spełnienie świadczenia, a więc przyczyny postronnej, nie mogącej być dłużnikowi poczytaną. Okoliczność taka nie mogła zatem mieć charakteru „wewnętrzzakładowego”⁴¹.

III

a) Na odcinku ciężaru dowodu przypada art. 471 k.c. szczególna rola. Wydaje się jednak, że niekiedy upatrywano w tym przepisie treść zbyt bogatą, co nie sprzyjało wyjaśnieniu jego istoty. Używane dotychczas określenia domniemania prawnego z art. 471 k.c. mogą być moim zdaniem uznane za poprawne tylko pod warunkiem, że będą rozumiane jako pewien skrót myślowy. Dotyczy to w szczególności pojęcia „domniemanie winy”, skoro, jak będę starał się wykazać, przepis ten w ogóle nie dotyczy kwestii podstaw odpowiedzialności kontraktowej, w szczególności zaś nie wiąże się z zasadą winy. O domniemaniu winy na tle art. 471 k.c. można zatem mówić tylko w tym sensie, że wśród okoliczności, za które z mocy ustawy (art. 472 k.c.) dłużnik odpowiada, występuje także zawinione zachowanie się dłużnika.

Przedmiotem domniemania prawnego z art. 471 k.c. jest istnienie związku przyczynowego, kategorii obiektywnej, rozumianej jako relacja dwóch faktów: przyczyny (zachowanie się dłużnika lub inna okoliczność, za którą dłużnik odpowiada) i skutku (niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania). Do takiego wniosku skłania przede wszystkim logiczna wykładnia tego przepisu. Mowa w nim bowiem o niewykonaniu lub nienależytym wykonaniu zobowiązania, będącym następstwem okoliczności, za którą dłużnik odpowiada. Oznacza to, że w razie stwierdzenia faktu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania ustawa poleca wyciągnąć wniosek (domniemywać), że jest on następstwem okoliczności, za którą dłużnik odpowiada (również faktu). Zwolnienie od odpowiedzialności następuje więc przez wykazanie przeciwności, tzn. że fakt niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie jest następstwem okoliczności faktycznej, za którą dłużnik ponosi odpowiedzialność. Oczywiście dłużnik ponosi odpowiedzialność przede wszystkim za swoje własne zachowanie, jeżeli w następstwie tego zachowania nastąpiło niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania.

Powyższa teza wymaga bliższego wyjaśnienia.

⁴¹ W. Warkało, *Wypadek losowy jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność dłużnika w obrocie społecznym*, PUG 1958, nr 8, s. 309; por. także orzeczenie GKA z dn. 7 IV 1961 r. — 1-1277/61, PUG 12/1961, poz. 203.

W relacji między przyczyną (np. zachowanie się dłużnika) a skutkiem (szkodą wierzyciela) pośredniczy fakt niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Dzieli on jak gdyby łańcuch przyczynowy na dwa odcinki, z których pierwszy — między zachowaniem się dłużnika a niewykonaniem zobowiązania — objęty jest domniemaniem prawnym, drugi zaś — między niewykonaniem zobowiązania a szkodą — podlega wykazaniu na zasadach ogólnych. Wynika to z istoty odpowiedzialności kontraktowej, przy której zachowanie się dłużnika tylko o tyle staje się źródłem obowiązku naprawienia szkody, o ile doprowadza do niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Domniemanie z art. 471 k.c. nakazuje tylko przyjąć, że rzeczywistą przyczyną niewykonania zobowiązania, z którego wynikła szkoda, jest zachowanie się dłużnika (lub inna okoliczność, za którą *in concreto* dłużnik odpowiada), zwalniając wierzyciela od tego dowodu. Jest to wyraźny wyjątek od zasady ustalonej w art. 6 k.c. Przez to samo wierzyciel zostaje zwolniony z przeprowadzenia bardzo trudnego dowodu winy dłużnika, bo ta odnosić się może tylko do zachowania się.

Przyjęcie odpowiedzialności odszkodowawczej dłużnika uzależnione jest jednak od zaistnienia dodatkowych przesłanek, które pozostają poza zakresem omawianego domniemania. Wierzyciel obowiązany jest udowodnić istnienie ważnego zobowiązania określonej treści, ponieważ dopiero wykazanie tej okoliczności pozwoli na ustalenie elementu bezprawności. Powinien też udowodnić, że świadczenie nie zostało wykonane, lub wprawdzie zostało wykonane, lecz w sposób sprzeczny z treścią zobowiązania, skutkiem czego poniósł on szkodę w oznaczonej wysokości, pozostającą w związku przyczynowym z faktem niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Przeprowadzenie takiego dowodu stwarza dopiero podstawę omawianego domniemania. Odpowiednia kwalifikacja tego związku przyczynowego (konieczna w świetle art. 361 k.c.) może mieć znaczenie dla ustalenia zakresu podlegającej naprawieniu szkody. Chodzi więc o kwestię, za jakie skutki swego zachowania się dłużnik odpowiada. Pytanie to może być jednak postawione dopiero wówczas, gdy odpowiedzialność jest przesądzona co do zasady.

Możliwość zwolnienia wierzyciela od dowodu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania zależy od wielu okoliczności i z domniemania nie wynika. Należy zgodzić się ze stanowiskiem Nowakowskiego⁴², że ani art. 239 k.z., ani art. 471 k.c. nie decydują o ciężarze dowodu w tym zakresie, gdy idzie o fakt niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Na plan pierwszy wysuwają się tu bowiem względy praktyczne. Logiczna niemożliwość przedstawienia przez wierzyciela dowodu na okoliczności negatywne (np. co do braku zapłaty)

⁴² Wyrażonym w znanym opracowaniu pt. *Zobowiązanie rezultatu i starannego działania*, RPE, 1957, nr 2, s. 111.

powoduje, że obarczamy dłużnika dowodem przeciwności, przyjmując, że zapłata nastąpiła. Sytuacja odwraca się, gdy idzie o tzw. zobowiązania nieczynienia (*non jacere, pati*). Obserwujemy więc na tym odcinku pewną płynność w zakresie rozkładu ciężaru dowodu. Zjawisko to potwierdza również istnienie możliwości różnorodnych form nienależytego wykonania zobowiązania. Zwykle bowiem do wierzyciela należy wykazanie, że np. wydano mu przedmiot w stanie niekompletnym lub dotknięty wadami fizycznymi itp. Te przypadki są też w praktyce najczęstsze. Obciążenie wierzyciela dowodem co do faktu nienależytego wykonania zobowiązania jest w tym przypadku zgodne z ogólną regułą art. 6 k.c. Trzeba podkreślić, że i w tym przypadku wierzyciel nie będzie często udowodniał „nienależytego wykonania zobowiązania” w sensie dosłownym, lecz okoliczności faktyczne, na podstawie których dopiero organ orzekający w procesie wnioskować będzie o nienależytym wykonaniu zobowiązania poprzez ich ocenę z punktu widzenia treści stosunku obligacyjnego. Z tych względów trudno uznać za trafne twierdzenie, że wierzyciel jest zawsze zwolniony z obowiązku wykazania faktu nienależytego wykonania zobowiązania⁴³.

Dłużnik odpowiada zatem nie za każde swoje zachowanie (fakt), lecz tylko za takie, które nosi cechę obiektywnej naganności (ocena), mianowicie jest sprzeczne z treścią zobowiązania. Ponadto może wchodzić w grę dodatkowa przesłanka odpowiedzialności — wina. Zachowanie się dłużnika jest wówczas oceniane w płaszczyźnie subiektywnej naganności. Chodzi bowiem o zbadanie, czy dłużnikowi z powodu jego zachowania się obiektywnie sprzecznego z treścią obowiązku można ponadto uczynić zarzut, czy można mówić o osobistej zarzucalności. Inna rzecz, że kwalifikacja zachowania się dłużnika następuje wówczas także przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych (tzw. obiektywny miernik staranności). Widać jednak, że kwalifikacja dotycząca winy jako podstawy odpowiedzialności nie wiąże się z przepisem art. 471 k.c. Dlatego słusznie twierdził L. Domański (zob. wyżej s. 131), że art. 239 k.z. stanowił jedynie „źródło przedmiotowej odpowiedzialności dłużnika”. Ani art. 239 k.z., ani też art. 471 k.c. nie dotyczą winy jako zasady odpowiedzialności. Jeśli bowiem odpowiedzialność dłużnika jest niezależna od winy, wówczas treść art. 471 k.c. stwarza wystarczającą podstawę prawną tej odpowiedzialności. Gdy opieramy się na zasadzie winy — art. 471 k.c. sam przez się nie może przesądzać jeszcze odpowiedzialności dłużnika.

Takie rozumienie art. 471 k.c. właściwe dla odpowiedzialności dłużnika za własne działanie, nie odnosi się do odpowiedzialności za osoby trzecie ani do odpowiedzialności tzw. gwarancyjnej⁴⁴. Gdy dłużnik od-

⁴³ Tak słusznie A. Stefaniak, *Dowód „prima facie”...*, op. cit., s. 1454.

⁴⁴ W kwestii odpowiedzialności gwarancyjnej zob. bliżej W. Warkało, *Odpowiedzialność odszkodowawcza...*, op. cit., s. 108 i n.

powiada za osoby trzecie „jak za siebie samego” (art. 474 k.c.) lub przyjmuje odpowiedzialność gwarancyjną (tj. abstrahującą od przesłanki sprawstwa — co w świetle art. 473 § 1 k.c. jest w pełni dopuszczalne), wówczas taka odpowiedzialność opiera się na braku związku przyczynowego między jego zachowaniem się a okolicznością, która spowodowała szkodę. Inaczej powrócilibyśmy bowiem do odpowiedzialności za czyn własny. Jest zrozumiałe, że taka odpowiedzialność zawsze też przekracza granice winy dłużnika, bo wina może być z istoty swej tylko oceną własnego zachowania się dłużnika. Przykładem takiej sytuacji może być odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wady fizyczne (art. 556 i nast. k.c.) przy umowie sprzedaży. Rękojmia jest jednym z przypadków odpowiedzialności gwarancyjnej dłużnika (sprzedawcy); związek przyczynowy między zachowaniem się sprzedawcy a istnieniem wady przedmiotu sprzedaży jest tu prawnie obojętny. Tym samym wina sprzedawcy nie może mieć dla jego odpowiedzialności z tego tytułu żadnego znaczenia.

Powyższe ustalenia zostały wyprowadzone wprost z treści art. 471 k.c. Wydawałoby się więc, że nie sposób odmówić art. 471 k.c. istotnego dla wierzyciela waloru, gdy idzie o wykazanie przyczyny niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Domniemywa się bowiem, że przyczyną tą mogło być przede wszystkim własne zachowanie się dłużnika. Gdy podstawą odpowiedzialności jest wina (a regułą taką ustanawia art. 472 k.c), chodzi oczywiście o zachowanie się zawinione, tj. takie, które uzasadnia postawienie dłużnikowi zarzutu niezgodności tego zachowania z wymaganą w danym stosunku prawnym miarą staranności. Oceny zachowania się dłużnika z tego punktu widzenia dokonuje organ orzekający, nie związany żadnym domniemaniem prawnym w tym zakresie. Domniemanie w art. 471 k.c. dotyczyć bowiem może tylko faktu, nie oceny⁴⁵. Nie ma w zasadzie potrzeby dokonywania takiej oceny zachowania się dłużnika, gdy odpowiedzialność ma charakter obiektywny. Jednakże gdy zachowanie się dłużnika (świadczanie) nie polega na urzeczywistnieniu materialnej zmiany w świecie zewnętrznym (nie tworzy więc faktów postrzegalnych), domniemanie z art. 471 k.c. traci dla wierzyciela swą wartość. Nie w każdym bowiem przypadku samo zachowanie się dłużnika daje się oddzielić od faktu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania jako materialnego skutku tego zachowania. Wierzyciel, dążąc w takim przypadku zgodnie ze swym obowiązkiem do wykazania podstawy domniemania, zmuszony jest dowieść okoliczności dotyczących bezpośrednio zachowania się dłużnika. Sytuacje 'takie zdarzają się dość często w procesach lekarskich oraz

⁴⁵ Tak trafnie A. Stefaniak, *Dowód „prima jacie”...*, op. cit., s. 1451; zob. także J. Dąbrowa, *Znaczenie domniemań prawnych w polskim procesie cywilnym*, Wrocław 1962, s. 46 - 48; odmiennie A. Kunicki, *Domniemania w prawie rzeczowym*, Warszawa 1969, s. 92.

w sprawach o odszkodowanie za szkodę wyrządzoną przez pracownika zakładowi pracy. Przypomnijmy, że tego rodzaju przypadki orzecznictwo SN określa, niezbyt trafnie, pojęciem „odwrócenia ciężaru dowodu”.

Idzie tu o tzw. zobowiązania starannego działania, przy których dowód co do nienależytego wykonania zobowiązania, spoczywający na wierzycielu, bywa równoznaczny z dowodem winy dłużnika⁴⁶. Nienależyte wykonanie takiego zobowiązania może bowiem polegać tylko na niedołożeniu należytej staranności, ponieważ treść zobowiązania jest tu na tyle nieokreślona i trudno uchwytna, iż brak jest punktu odniesienia dla oceny zachowania się dłużnika. Jeżeli dłużnik wyda wierzycielowi przedmiot umowy o dzieło dotknięty wadami (zobowiązanie rezultatu), stwierdzenie tego faktu przesądza istnienie bezprawności zachowania się dłużnika. Jeśli natomiast dłużnik dokona czynności przewidzianej umową zlecenia (zobowiązanie starannego działania), lecz zdaniem wierzyciela czynność ta będzie wykonana nienależycie, analiza zachowania się dłużnika stanie się elementem niezbędnym dla ustalenia bezprawności. Konieczne stanie się wówczas zastosowanie obiektywnego wzorca postępowania celem ustalenia nienależytego wykonania zobowiązania. Mimo więc wyeksponowania w art. 471 k.c. przesłanki bezprawności zachowania, jest ona w tym przypadku uchwytna tylko przez porównanie zachowania się dłużnika z przyjętą w danym stosunku prawnym obiektywną miarą staranności (staranność pracownika, dobrego adwokata, staranność lekarza o wysokich kwalifikacjach itp.), w zasadzie powszechnie uznawanej za kryterium oceny winy nieumyślnej dłużnika. Domniemanie z art. 471 k.c, choć niewątpliwie przepis ten i w takich przypadkach znajduje zastosowanie, rzeczywiście traci dla wierzyciela swój walor, skoro i tak jest on zmuszony wykazać okoliczności, uzasadniające zarzut nienależytego wykonania zobowiązania, które w tym przypadku dotyczyć będą bezpośrednio zachowania się dłużnika. Omawiane wyżej orzeczenia SN dostarczają w tym zakresie wymownych przykładów. W myśl bowiem ogólnych zasad ciężaru dowodu, wynikających z art. 6 k.c. z reguły rzeczą wierzyciela jest wykazanie faktu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, szkody oraz związku przyczynowego między tym faktem a szkodą. Jeżeli więc w danym przypadku (zobowiązanie starannego działania) fakt nienależytego wykonania zobowiązania polega wyłącznie na określonym zachowaniu się dłużnika, wierzyciel zmuszony jest wykazać, że przyczyną szkody jest to właśnie określone naganne zachowanie się dłużnika. W tym sensie twierdzi się, że wierzyciel obowiązany jest wykazać nienależyte wykonanie zobowiązania, które staje się równoznaczne z dowodem winy dłuż-

⁴⁶ Tak A. Ohanowicz i J. Górski, *Zarys prawa zobowiązań*, op. cit., s. 189 - 190; zob. także S. Buczkowski i Z. K. Nowakowski, *Prawo obrotu uspołecznionego...*, op. cit., s. 184 - 187.

nika. Należałoby jednak dodać — równoznaczne także z dowodem związku przyczynowego między zachowaniem się dłużnika a szkodą. Jeżeli bowiem w pewnych przypadkach przesłanka bezprawności zachowania nie może być ściśle oddzielona od kwestii zawinienia w znaczeniu subiektywnym, to dodajmy — nie może być także ściśle oddzielona od przesłanki związku przyczynowego. Kwestia ta na tle procesów lekarskich nie ulega wątpliwości, w związku z czym tak bardzo istotne wydaje się w tych sprawach stosowanie dowodu *prima facie*, który służy wyłącznie do wykazywania związku przyczynowego. Np. poszkodowany pacjent, wykazując naruszenie konkretnego obowiązku lekarza, dowodzi tym samym, że między pogorszeniem się jego stanu zdrowia, a niewłaściwym przeprowadzeniem zabiegu leczniczego istnieje normalny związek przyczynowy. Z kolei sąd może uznać, że naruszenie prawideł sztuki lekarskiej (będących konkretyzacją ogólnego obowiązku dołożenia należytej staranności — art. 355 k.c.) było wynikiem niedbalstwa lekarza i w ten sposób zostanie ustalona jego wina.

Zawarte w art. 471 k.c. domniemanie prawne odznacza się więc pewnym relatywizmem. Uświadomienie sobie tej cechy wydaje się warunkiem prawidłowego stosowania tego przepisu w praktyce. Doniosłość jego w procesie odszkodowawczym zmienia się bowiem w zależności od treści konkretnych obowiązków dłużnika, wynikających z danego stosunku obligacyjnego.

b) Występujące w ramach określonego stosunku obligacyjnego obowiązki dłużnika mają zwykle różną treść, różny też jest ich przedmiot⁴⁷. Można np. za Longchampsem⁴⁸ wyróżniać obowiązki główne i uboczne, oraz odpowiadające im w treści wierzytelności uprawnienia. Aby wykonać należycie swoje zobowiązanie, dłużnik musi z reguły wypełnić szereg obowiązków. Wykonanie jednego z tych obowiązków nie jest jednak spełnieniem części świadczenia. Nie stanowi ono bowiem prostej sumy poszczególnych obowiązków; są one ze sobą funkcjonalnie powiązane. Można zatem z treści zobowiązania wnioskować o istnieniu określonych obowiązków, można też z określenia konkretnych obowiązków wnosić o treści długu jako całości. W ten sposób, zdaniem Kleina⁴⁹, powstaje określenie świadczenia jako zachowania się dłużnika, które jest wynikiem podjęcia odpowiednich konkretnych działań, stanowiących przedmiot konkretnych obowiązków.

Określenie charakteru poszczególnych obowiązków jest niewątpliwie zadaniem żmudnym, lecz koniecznym. Niewykonanie obowiązku głównego oznacza bowiem, że zobowiązanie nie zostało wykonane, podczas gdy

⁴⁷ W tej kwestii zob. bliżej S. Wąsowicz, *Konsekwencje monistycznego pojmowania przedmiotu prawa*, RPE, 1959, nr 4, s. 79.

⁴⁸ Zob. R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania...*, op. cit., s. 450 - 452.

⁴⁹ A. Klein, *Elementy zobowiązaniowego stosunku prawnego*, Wrocław 1964, Acta Universitatis Vratislaviensis, Prawo XIV, s. 40.

niewykonanie obowiązków dodatkowych (czy ubocznych) powoduje zwykle tylko nienależyte wykonanie zobowiązania. W doktrynie wyróżnia się nadto takie obowiązki dłużnika, którym w treści wierzytelności nie odpowiadają żadne uprawnienia wierzyciela i w związku z tym niewykonanie tego rodzaju obowiązków nie wywołuje z reguły skutków prawnych. Wypada jednak zaznaczyć, że ustalenie, czy dany obowiązek ma charakter obowiązku głównego czy dodatkowego nie powinno być dokonane a priori. Znaczną rolę odgrywa tu czynnik woli stron⁵⁰.

Stwierdzenie niewykonania danego obowiązku wymaga uprzednio dokładnego ustalenia jego treści. Treść poszczególnych obowiązków jest na ogół dość zróżnicowana. Jeżeli np. sprzedawca przeniesie własność na kupującego, lecz przedmiotu sprzedaży mu nie wyda, nie spełni świadczenia w całości. Jeśli jednak nie dopełni obowiązku pieczy nad rzeczą do chwili wydania jej nabywcy, przez co ulegnie ona pogorszeniu, to choćby wydał przedmiot sprzedaży we właściwym miejscu i czasie — świadczenie nie zostanie należycie wykonane. Obowiązek pieczy nad rzeczą różni się znacznie w swej treści od obowiązku wydania tej rzeczy. Podobna sytuacja zachodzi np. przy umowie o pracę na stanowisku kierownika sklepu. Obowiązek nadzoru nad całością pracy kierowanej przez dłużnika placówki handlowej różni się od obowiązku dopilnowania powierzonego mu mienia, choć oba te obowiązki wystąpią w ramach tej samej umowy. Gdy idzie o niewykonanie pierwszego z tych obowiązków, zakład pracy zgodnie z art. 471 k.c. zmuszony będzie wykazać, na czym polegał brak staranności w wykonywaniu nadzoru. Dowód niewykonania tego obowiązku dotyczyć więc będzie bezpośrednio zachowania się kierownika sklepu. Rzeczą pozwanego będzie zaś dowieść przeciwnieństwa, tzn. że wbrew twierdzeniom wierzyciela nadzór wykonywany był prawidłowo.

Inaczej, gdy idzie o drugi obowiązek. Jego niewykonanie prowadzi zwykle do powstania szkody w postaci niedoboru. Jeżeli więc zakład pracy zgodnie z art. 471 k.c. wykaże, że istnieje niedobór, spowodowany niewyliczeniem się kierownika z powierzonych mu towarów, stworzy tym samym podstawę dla domniemania, że przyczyną szkody jest okoliczność, za którą kierownik odpowiada. Rzeczą pozwanego będzie zatem obalenie tego domniemania przez wykazanie rzeczywistej przyczyny manka, za którą nie odpowiada.

Łatwo zauważyć, że różnica w treści obowiązku decyduje tu o treści dowodu zwalniającego dłużnika od odpowiedzialności. Wydaje się więc, że w procesie odszkodowawczym zwykle powinna mieć miejsce pogłębiona analiza treści zobowiązania. Zbyt schematyczne podejście do tego zagadnienia może bowiem prowadzić do niesłusznych rozstrzygnięć także na tle innych stosunków prawnych. Tytułem przykładu można wskazać

⁵⁰ Blżej w tej kwestii zob. A. Klein, op. cit., s. 24 - 25, 56.

orzeczenie SN z dn. 7 I 1964 r. (III CR 356/63)⁵¹, dotyczące odpowiedzialności PKO z tytułu umowy depozytu nieprawidłowego, które słusznie spotkało się w literaturze z krytyką. W szczególności podniesiono⁵², że w stosunku obligacyjnym między PKO i klientem można wskazać różne w swej treści obowiązki. Za podstawowy można uznać obowiązek zwrotu wkładu osobie uprawnionej. Nie można jednak pominąć również obowiązku dołożenia przez bank należytej staranności w zakresie kontroli tożsamości osoby żądającej wypłaty. Jeżeli więc postanowienia umowne dotyczące imiennych książeczek oszczędnościowych w pewnych przypadkach preferują interes banku, przerzucając ryzyko wypłaty wkładu do rąk osoby nieuprawnionej na wierzyciela (tj. na klienta banku), to jednak w niczym nie zmieniają obowiązku dołożenia przez bank należytej staranności co do kontroli uprawnienia osoby żądającej wypłaty. Kwestia ta ma na tle art. 471 k.c. istotne znaczenie. Co do obowiązku zwrotu wkładu, bank zwalnia się przez wykazanie, że wypłata nastąpiła w okolicznościach, za które zgodnie z umową nie ponosi odpowiedzialności. Jednakże aby uznać ekskulpację za w pełni udaną, powinien on ponadto wykazać, że nie miało także miejsca naruszenie drugiego obowiązku⁵³. Podkreśla się przy tym, że z reguły ciężar dowodu co do faktu naruszenia przez bank tego obowiązku spocznie na kliencie, albowiem wejdzie w grę domniemanie faktyczne, że czynności kontrolne zostały przez odpowiedniego urzędnika banku dokonane z należyłą starannością.

Uzasadnione jest więc twierdzenie, że treść konkretnych obowiązków dłużnika będzie w znacznej mierze wpływać na rodzaj dowodu, jakiego dla zwolnienia się od odpowiedzialności w świetle art. 471 k.c. należy od dłużnika wymagać. Przy odpowiedzialności dłużnika za własne działania obalenie domniemania prawnego zawsze musi polegać na wykazaniu przez dłużnika braku związku przyczynowego między jego zachowaniem się a szkodą⁵⁴. Istnieją jednak dwa rodzaje dowodu, zmierzające do tego celu. Po pierwsze może wchodzić w grę wykazanie okolicz-

⁵¹ OSN 11/1964, poz. 231. W orzeczeniu tym SN przyjął, że PKO nie ponosi odpowiedzialności z tytułu wkładów oszczędnościowych na książeczkach imiennych w wypadku, gdy wpłata wkładu nastąpiła do rąk osoby nieuprawnionej w okresie dwóch dni od daty zgłoszenia właściciela o zagubieniu książeczki wraz z dowodem osobistym. Rozstrzygnięcie to znajduje zdaniem SN oparcie w treści umowy, której częścią integralną są m. in. wydawane przez PKO tzw. postanowienia umowne. Zgodnie z klauzulą zawartą w wówczas obowiązującym § 23 zd. 2 tych postanowień, PKO nie ponosiła ryzyka wypłaty wkładu do rąk osoby nieuprawnionej, gdy nastąpiła ona w wyżej opisanych okolicznościach.

⁵² Zob. A. Szpunar, glosa do cyt. wyżej orzeczenia SN, PiP 1965, nr 2, s. 326; W. Czachórski, *Kilka uwag o odpowiedzialności PKO z tytułu wkładów oszczędnościowych*, PiP 1967, nr 1, s. 53 i n.

⁵³ Tak W. Czachórski, op. cit., s. 60 - 61.

⁵⁴ Tak słusznie W. Czachórski, w cyt. wyżej glosie do orzeczenia SN z 2 II 1965 r. — I PR 17/63, OSPiKA 1966, poz. 59.

ności, za którą dłużnik nie odpowiada, ponieważ nie pozostaje ona w związku przyczynowym z jego zachowaniem się, jest natomiast wyłączną przyczyną szkody. Jest to dowód o charakterze obiektywnym, zwany prawidłowo egzoneracją dłużnika. Nadto dłużnik może wykazać, że dołożył należytej staranności w działaniu podjętym zgodnie z treścią obowiązku. Taki dowód stanowi ekskulpację dłużnika sensu stricto. Różnica między tymi dwoma sposobami dowodzenia braku związku przyczynowego polega na tym, że podczas gdy pierwszy dowód wykazuje brak tego związku poprzez wykazanie rzeczywistej przyczyny szkody, dowód drugi wykazuje brak związku przyczynowego bez wskazania tej przyczyny. Pozostaje więc ona w tym przypadku nieznaną, co nie powinno mieć jednak znaczenia dla odpowiedzialności dłużnika, gdy opiera się ona na zasadzie winy. Tak więc, gdy pierwszy dowód zwalnia dłużnika od odpowiedzialności za czyn własny bez względu na jej podstawę, dowód drugi może mieć skutek zwalniający tylko przy odpowiedzialności na zasadzie winy.

Art. 471 k.c., będąc przepisem ogólnym o charakterze w znacznym stopniu przecież blankietowym, nie przesądza bezpośrednio treści dowodu zwalniającego dłużnika od odpowiedzialności. Treść tego dowodu wiąże się z treścią konkretnych obowiązków dłużnika i ewentualnie z charakterem (zasadą) odpowiedzialności, natomiast nie ma wpływu na ciężar dowodu. Tego rodzaju ujęcie podstawowej normy, regulującej odpowiedzialność kontraktową, należy uznać za zaletę naszej ustawy. Zapewnia ono konieczną elastyczność w sferze tak bardzo przecież zróżnicowanych stosunków obligacyjnych.

DE LA PROBLÉMATIQUE DES PRINCIPES FONDAMENTAUX DE LA RESPONSABILITÉ DU DÉBITEUR (L'ARTICLE 471 DU CODE CIVIL)

Résumé

Cet ouvrage discute les directions de l'interprétation de la disposition fondamentale du code civil réglant la responsabilité du débiteur pour l'inexécution ou l'exécution inconvenable d'une obligation. La présentation d'une caractéristique générale du système de la responsabilité contractuelle en termes du code des obligations constitue le point de départ pour faire une analyse détaillée de l'article 471 du code civil. Le manque d'une séparation précise de la question du fardeau de la preuve du problème du contenu de la preuve libérant le débiteur de la responsabilité influait sur la présentation assez vague de la problématique de l'article 471 du code civil dans la doctrine. L'auteur est d'opinion, que l'article 471 du code civil, étant une disposition générale du caractère de compétence (de blanc-seing) ne préjuge pas directement le contenu de la preuve de libération du débiteur de la responsabilité. Le contenu de cette preuve est lié au contenu des obligations concrètes du débiteur et éventuellement au caractère (principe) de la responsabilité, cependant elle n'influe pas sur le fardeau de la preuve.

Le sujet de la présomption légale de l'article 471 du code civil est l'existence

d'un lien causal, de la catégorie objective, conçue en tant qu'une relation de deux faits: de la cause (l'attitude du débiteur ou une autre circonstance, pour laquelle le débiteur est responsable) et de l'effet (l'inexécution ou l'exécution inconvenable de l'obligation). Car dans cette disposition on parle sur l'inexécution ou sur l'exécution inconvenable de l'obligation, étant des effets d'une circonstance pour laquelle le débiteur est responsable. Cela signifie, que dans le cas où on constate un fait de l'inexécution de l'obligation la loi recommande tirer une conclusion (présomption), que ce fait est l'effet d'une circonstance, de laquelle le débiteur répond. La présomption de l'article 471 du code civil commande d'accepter que la cause réelle de l'inexécution de l'obligation est le comportement du débiteur (ou une autre circonstance pour laquelle in concreto le débiteur est responsable), en libérant le créancier de démontrer cette preuve. C'est une nette exception du principe du partage du fardeau de la preuve, fixé dans l'article 6 du code civil. Par la même, le créancier est libéré de faire une preuve difficile de la faute du débiteur.

La libération de la responsabilité a lieu par une démonstration de l'opposition, c'est-à-dire par une démonstration, que la fait de l'inexécution de l'obligation n'est l'effet de la circonstance pour laquelle le débiteur est responsable. Cependant si la conduite du débiteur (la prestation) ne consiste pas à la réalisation du changement matériel dans le monde extérieur, la présomption de l'article 471 du code civil perd pour le créancier sa valeur. Car ce n'est pas dans chaque cas que le seul comportement du débiteur peut être strictement séparé du fait de l'inexécution ou de l'exécution inconvenable de l'obligation comme les effets matériels de ce comportement. Il s'agit ici des nommés obligations de l'action diligente, où la preuve de l'exécution non due, est en charge du créancier, est souvent équivalente à la preuve de la faute du débiteur.

La présomption légale enfermée dans l'article 471 du code civil se distingue donc d'un certain relativisme. Son importance dans le procès d'indemnité change selon le contenu des obligations concrètes du débiteur, résultant du rapport donné d'obligation.